

W NUMERZE



Z gwiazdą stacji Animal Planet Jeffem Corwinem rozmawia Marzenna Nowakowska – s. 6-7

W niedzielę finał Nagrody Literackiej NIKE – s. 9

Nagrody Emmy – s. 5

Moje kłno – Konrad J. Zarębski poleca: „Pancznika Potiomkina”, „Człowieka z Księżyca” i „Garcę dynamitu” – s. 10-11

Muzyka:

W ramach Warszawskiej Jesieni show „Nowa generacja” w reżyserii Grzegorza Jarzyny – s. 14



Szermierka w Hawanie – s. 15

Wojciech Orliński był na festiwalu radiowo-telewizyjnym Prix Italia – s. 12-13

Tadeusz Sobolewski o filmie dokumentalnym „Teatr Tadeusza Różewicza” – s. 67

Felletony:

Jacka Fedorowicza – s. 67, Jacka Hawryluka – s. 9, Filipa Łobodzińskiego i Marka Nocnego – s. 8, Kazika Staszewskiego – s. 74

Prawda czasu, prawda ekranu:

Janusz Stanny, Gosposia Maria Kiri, Monika i Leszek Talko, Tomasz Broda i Michał Ogórek – s. 72-73

Domowe kino Michała Chacińskiego – s. 74

ŻADNEGO ASEKURANCY

„BOŻA PODSZEWKA”
NIEDZIELA
1 TVP 20:15

W niedzielę
ostatni odcinek
pierwszej części
„Bożej podszewki”.

Reżyserka Izabella
Cywińska zaczęła właśnie
realizację drugiej części
serialu



„Boża podszełka” to historia rodu Jurewiczów, ale i przejmująca prawda o ludzkim losie

PAWEŁ T. FELIS: Ostre ataki ze strony wielu widzów, wstrzymywanie powtórek serialu, problemy ze zdobyciem środków na kręcenie dalszych odcinków. Nie miała Pani ochoty zrezygnować z „Bożej podszewki”?

■ ■ ■ **IZABELLA CYWIŃSKA:** Przeciwnie. Im więcej trudności, tym bardziej wierzyłam w ten projekt. To, że serial tak bardzo wzburzył opinię publiczną, uważam za swój sukces. Tym bardziej że emitowana właśnie w telewizji powtórka ma znakomitą oglądalność, której nikt – na czele ze mną – nie mógł się nawet spodziewać. [W lipcu średnio 3 mln 38 tys. widzów i drugie miejsce w kategorii seriali obyczajowych, w sierpniu 2 mln 973 tys. widzów i trzecie miejsce, do 25 września 2 mln 922 tys. – red.]. Przy drugiej części pracuje Pani ostrożnie?

■ ■ ■ Skądże! Nie ma mowy o żadnym asekurancie. Zdecydowałam się na pracę dopiero wtedy, kiedy otrzymałam zapewnienie, że zrealizuję niezależny, w pełni zgodny z moimi intencjami film. Jednak tym razem scenariusz różni się wyraźnie od literackiego pierwowzoru Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz.

■ ■ ■ Ci sami są bohaterowie, ale ich życiorysy układają się inaczej. Spędziłam wiele godzin na czytaniu pamiętników i wspomnień zarówno wysiedlanych Polaków, jak i „wypędzonych” Niemców, o których ostatnio mówi się tak głośno. Z tych przejmujących, autentycznych historii, które znalazłam m.in. w archiwach Karty, ułożyłam losy moich postaci, które przeżywają miłość, tragedie, chwile szczęścia i bólu. Przynajmniej Pani często, że drugą część serialu traktuje bardzo osobiście.

■ ■ ■ Bo ta historia to niemal mój czas, z którego wiele pamiętam, choć oglądałam go nie – jak Gienusia Jurewiczówna – zza stołu, ale spod stołu.

Gienusia staje się zresztą główną bohaterką filmu. Jest więc podobna do Pani?

■ ■ ■ Tak. Ja też byłam bardzo zbuntowana – i przeciwko rodzinie, i przeciwko systemowi. Gienusia długo nie może znaleźć swojego miejsca w życiu, miota się, szuka prawdy. Niedoświadczona, chowana w małej wiosce na Wileńszczyźnie z konserwatywnego, zamkniętego w wiele stereotypów świata trafia do innej cywilizacji. Ziemie Odzyskane wydają jej się rajem, mimo że czuje się tu obco. Pierwszy raz widzi łazienkę, linoleum, w ten sposób urządzone mieszkanie. Obserwujemy, jak powoli staje się kobietą, poznaje prawdę o wojnie i nowym ustro-



Izabella Cywińska



Agnieszka Krukówna, Andrzej Grabowski i Danuta Stenka

ju, zakochuje się w prawdziwie ideowym zetem-powcu, ale leczy się też z wielu złudzeń. Jej inicjacje traktuje nie tylko jak indywidualny los jednej postaci – nieprzypadkowo przecież wszystkie wydarzenia oglądamy oczami Gieniusi.

Bo los Jurewiczówny, jak wielu innych bohaterów „Bożej podszewki”, to przede wszystkim los wygnaćców?

■ ■ ■ Przymusowe wędrówki mas ludzi wywołane przez potworną wojnę i politykę to niezwykle bolesny rys naszej historii ostatnich kilkudziesięciu lat. W filmie są więc i wygnaćcy z Niemiec, i Polacy, którzy przyjechali ze Wschodu i zajęli po nich miejsca, ale też ewakuowani na siłę z róż-

nych terenów Rosjanie zajmujący ziemie opuszczone przez Polaków. Dla statystujących w moim filmie chłopów ta historia jest wciąż żywa.

Ale też daleka od jednoznaczności.

■ ■ ■ Przede wszystkim nie zgadzam się z po-kutującym w nas myśleniem o zbiorowej od-powiedzialności. Losy przedstawionych przeze mnie Polaków, Niemców, Rosjan, ale też Litwin-ów czy Żydów pokazują wyraźnie, że ludzie bywają dobrzy i źli bez względu na narodowość czy wyznanie. Polacy też nie są nieskazitelni.

Nie boi się Pani, że w kontekście ostatnich dyskusji Polaków i Niemców o wysiedleniach serial może być odebrany jak film polityczny?

■ ■ ■ Już pierwsza część dowiodła, że można zaatakować z najbardziej absurdalnych powo-dów. Dla mnie jednak to przede wszystkim film o człowieku i jego losie, o którym w brutalny sposób decyduje historia.

Skoro serial wciąż nosi tytuł „Boża podszewka”, pojawi się w nim również żyjąca na gra-nicy rzeczywistości i fantazji Marysia.

■ ■ ■ Marysia jest osobą, która nie przyjmuje do wiadomości otaczającego ją świata, co w drugiej części widać jeszcze wyraźniej. W strasznej, wojennej, enkawudowskiej rzeczywistości nie-sie innym dobro, bo wierzy, że zostanie jej od-dane – tak powiedziała jej we śnie zmarła matka. Jest uśmiechnięta, pomaga ludziom, bo żyje obok realnego świata, wciąż wraca do przeszło-ści i powtarza: „Nic się nie zmieniło”.

W serialu nie zagra jednak Agnieszka Krukówna.

■ ■ ■ Agnieszka jest teraz w takim momencie życia, że nie chce już – jak przypuszczam – grać starej, zmęczonej życiem, czterdziestoparolet-niej kobiety. Chce być młoda. I dlatego nie mog-łyśmy się porozumieć. Rolę Marysi gra więc Kinga Preis. Bardzo jestem z tej współpracy zado-wolona. Ta Marysia będzie inna. Agnieszka ma w sobie niezwykłą delikatność – Kinga jest moc-niejsza, bardziej przebojowa, zadziorna. Myślę, że widzowie szybko się do niej przekonają.

Pierwsza część „Bożej podszewki” to dla mnie film o niespełnieniu. A o czym jest druga część?

■ ■ ■ O potrzebie miłości. I o czekaniu na tę miłość.

Rozmawiał PAWEŁ T. FELIS

„BOŻA PODSZEWKA” CZĘŚĆ DRUGA

Rok 1945. Córka Marysi Gieniusia wyjeżdża z ciotką Józią na Ziemię Odzyskane. Za pociągłem w obłąkańczym transie biegnie Marysia, która nie załatwiła w porę papierów na wyjazd. To końcówka sceny pierwszej części „Bożej podszewki”. Druga część serialu, której realizacja właśnie się zaczęła, rozpoczyna się w tym samym roku w Juryszkach, które nie należą już do Litwy, ale do Związku Radzieckiego. W rodzinnej miejscowości została Marysia, która przechodzi przez piekło, marzy o spotkaniu z córką, tuła się od domu do domu, wreszcie zostaje zamknięta w zakładzie dla obłąkanych. Gienia i jej ciotki

mieszkają w tym czasie na Dolnym Śląsku. Zdjęcia do drugiej części serialu (za kamerą stoi Adam Sikora) kręcone są m.in. w Dolinie Kłodzkiej, we Wrocławiu oraz pod Konstancinem, gdzie na potrzeby filmu budowany jest zniszczony po wojnie dom Jurewiczów. Ostatni klaps padnie pod koniec przyszłego roku, a emisję serialu zaplanowano na początek 2005 roku. W filmie – obok znanych już z części pierwszej Karoliny Gruski, Katarzyny Herman, Hanny Śleszyńskiej, Krzysztofa Tyńca i Janusza Michalowskiego – wystąpią m.in. Magdalena Cielecka i Adam Woronowicz.

PF

Podszewka niespełnienia

Chociaż od pamiętnych sporów o „Bożą podszewkę” (1997) minęło kilka lat, wciąż trudno zapomnieć o agresywności przeciwników serialu, którzy w czasie pierwszej emisji w telewizji wyto-czyli przeciwko reżyserce najcięższe zarzuty: o fałszowanie historii, brukanie najważniejszych dla Polaków świętości, jawną antypolskość. Za naruszenie mitologii Kresów przyszło zapłacić reżyserce niemałą cenę: liczne obelgi, wstrzymywanie powtórek serialu, ciągłe opóźnianie produkcji drugiej części filmu.

Ta narodowa dyskusja wydaje się dziś absur-dalna, bo przecież „Boża podszewka” nie jest fil-mem o Kresach, nie jest też w ścisłym sensie fil-mem historycznym (choć historia determinuje w dużym stopniu życie bohaterów). Serial to po-razająca autentyczność (ale nie naturalizmem!) opowieść o codziennym życiu, w którym reżyser-ka – także dzięki znakomitemu aktorom (Agniesz-ka Krukówna, Danuta Stenka, Andrzej Grabow-ski) – odnajduje coś więcej niż jednostkową histo-rię rodu, niepostrzeżenie dotykając przejmującej prawdy o ludzkim losie.

Widać to najwyraźniej w postaci Marysi, tytuło-wej „bożej podszewki”, która nieustannie walczy o siebie i własną godność. Ryzykuje, wymyka się stereotypom (narażając się na zarzuty o szaleń-stwo), ucieka w czysty, intymny świat fantazji, za pomocą której komunikuje się z otoczeniem. Bie-gnie za szczęściem, ale pozostaje osobą głęboko nieszczęśliwą. Chociaż postać ma literacki pier-wowzór z powieści Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz, swój ostateczny kształt zyskała dopiero dzięki zna-komitej roli Agnieszki Krukówny.

Może największym sukcesem Cywińskiej jest to, że w „Bożej podszewce” nic nie chce być pro-ste ani oczywiste. Marysia nie jest ani szalona, ani zupełnie „normalna”. Jej małżeństwo z o wie-le starszym Kazimierzem z pewnością trudno tłu-maczyć porwyem uczucia, ale kilka przejmują-cych scen dowodzi, że łączy ich uczucie głębo-kie, wymykające się logicznym wyjaśnieniom. Maria (Danuta Stenka) wydaje się troskliwą, ko-chającą matką, a przecież do istoty macierzyń-stwa dorasta późno – zbyt późno. Cała rodzina Jurewiczów żyje zresztą w kokonie zdrad, kłamstw i wzajemnej agresji, a jednak postępowanie ro-dziców i ich dzieci wymyka się nieustannie jed-noznacznym ocenom.

Opowiedziany z rozmachem, obejmujący kilka-dziesiąt lat serial Izabelli Cywińskiej – niepozba-wiony zresztą potknięć – to dla mnie coś więcej niż film o naszej przeszłości. To historia o niespełnieniu. O życiu, którym kierujemy tylko po czę-ści i które nie jest nigdy takie, jak byśmy chcie-li. Temat ten powrócił zresztą niedawno w tele-wizyjnym spektaklu Cywińskiej „Marylin Mongol” ze znakomitymi kreacjami Agnieszki Krukówny i Kingi Preis. Czy powróci również w drugiej części „Bożej podszewki”?

PAWEŁ T. FELIS